



krótko

Trzy pokolenia ministrantów

ZABRZE. Około stu ministrantów spotkało się w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Zabrze-Rokitnicy. **Najmłodszy to ci, którzy właśnie tworzą grupę ministrancką, najstarszy pamiętał jeszcze czasy wojenne i Msze odprawiane po łacinie.** Niektórzy z nich odwiedzili rodzinne strony po kilkunastu latach. Około 30 osób przyjechało z Niemiec. Byli wśród gości również ci, którzy opiekowali się wspólnotami ministranckimi. Na spotkanie przyjechał bp Jan Kopiec, który był wikarym w Rokitnicy, oraz dawny proboszcz ks. Józef Kurda. Po Eucharystii, którą odprawiało 13 księży, wszyscy przeszli na cmentarz, gdzie modlili się za zmarłych księży i ministrantów. Potem był czas na wspomnienia w parafialnym ogrodzie.

Praca na lotnisku

PRZY POLITECHNICE ŚLĄSKIEJ powstało Centrum Kształcenia Kadr Lotnictwa Cywilnego Europy Środkowo-Wschodniej. **Będzie ono kształcić pracowników naziemnej infrastruktury dla lotnictwa,** a jak się szacuje, w ciągu najbliższych lat znajdzie tam pracę około 23 tysięcy osób. Ze względu na dynamiczny rozwój lotnictwa cywilnego potrzeba pracowników zajmujących się obsługą pasażerów, utrzymaniem pasów startowych, stanem technicznym samolotów czy kontrolą lotów.

Sesja naukowa w Rudach

Duch cysterski tu pozostał



Nie posiadamy żadnego dokumentu lokacyjnego opactwa – przypomniał dr Norbert Mika w Rudach

Sesja odbyła się w związku z obchodami 750-lecia przybycia cystersów do Rud. **Jednak prelegenci dowodzili, że fundacja zakonu musiała być wcześniejsza.**

Nie znamy dokładnej daty, kiedy mnisi osiedlili się w tym miejscu, więc opieramy się na dokumentacie, który się zachował. – Nie posiadamy żadnego dokumentu lokacyjnego. Akt prawny z 21 października 1258 roku tylko wspomina, że cystersi już tu byli – zauważył dr Norbert Mika, powołując się na inne zapisy. Są np. dokumenty z 1238 roku, które mówią o tym, że opactwo nad Rudą już wtedy istniało, czy też zasoby raciborskiego archiwum, w których badacz historii natrafił na streszczenie dokumentu z 1223 r. – ten niestety się nie zachował, a mógł

dotyczyć dziesięciny dla opactwa i być podpisany przez wrocławskiego biskupa Wawrzyńca.

Sesja przygotowana przez władze gminy Kuźnia Raciborska, która odbyła się 7 czerwca, rozpoczęła dwudniowe obchody jubileuszu przybycia cystersów do Rud. Przyjechali na nie przedstawiciele 13 gmin zrzeszonych w Ogólnopolskim Stowarzyszeniu Gmin Cysterskich, dbającym o dziedzictwo pozostałe po mnichach. W 1991 roku pojawił się pomysł utworzenia szlaku cysterskiego. – Rudy mają w nim niezwykłą wartość pod względem architektonicznym. Tutejszy kościół wyjątkowo zachował specyficzne cechy cysterskie. Odpowiada wszystkim naszym wyobrażeniom o tym, jak kościół cysterski powinien wyglądać – zauważyła prof. Ewa Łuzyniecka, która jest członkiem rady koordynacyjnej Szlaku Cysterskiego w Polsce.

Prelegenci przyglądali się szczegółowo opactwu i działalności cystersów – ich kontaktom z władzami, współpracy z

miejscowym duchowieństwem, działalności edukacyjnej. Również pozostawionym po nich śladom, które są dziś źródłami historycznymi. Dr Marek Wójcik omówił na przykład cysterskie pieczęcie. Najstarsza zachowana to pieczęć opata Jana z I połowy XIV w. O tym, jak ważną rolę odgrywały dawniej Rudy, zdaniem Grzegorza Wawoczego świadczy liczba wzorów kartek pocztowych przedstawiających tę miejscowość. Detale umieszczone na niektórych z nich mogły być wskazówką przy przywracaniu dawnego wyglądu opactwa.

Troskę obecnych właścicieli docenił opat cysterski, który przyjechał do Rud. – Nasz zakon nie istnieje już w tym miejscu, ale siła ducha cysterskiego trwa tutaj nadal. Cieszę się, że te obiekty dalej służą Kościołowi i tutejszym mieszkańcom. Wierze i kulturze, czyli właśnie temu, po co powstały – powiedział o. dr Piotr Chojnacki, prezes Polskiej Kongregacji Cystersów.

Mistrzostwa ministrantów

PYSKOWICE. Ponad półtora tysiąca ministrantów stanęło na starcie Mistrzostw Diecezji Gliwickiej Liturgicznej Służby Ołtarza w Piłce Nożnej. W sumie w trzech kategoriach wiekowych dało to ponad 200 drużyn, które rywalizowały o Puchary Biskupa Gliwickiego i Burmistrza Pyskowic. Po raz pierwszy bowiem zawody półfinałowe i finał odbywały się w Pyskowicach. W kategorii szkół podstawowych

najlepszą drużyną zostali ministranci z parafii Ducha Świętego w Gliwicach-Ostropie. Wśród gimnazjalistów tytuł mistrza diecezji wywalczyła drużyna z par. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Pyskowicach, a w kategorii szkół ponadgimnazjalnych puchar przypadł zespołowi z par. Krzyża Świętego w Zabrzcu. Warto dodać, że zabrzanie są pierwszym zespołem w 7-letniej historii mistrzostw, który tytuł zdobył po raz drugi.



Nagrody za zwycięstwo odbierają ministranci z parafii Krzyża Świętego w Zabrzcu

Służba na całe życie

RUDY. Prawie pół tysiąca ministrantów przyjechało do Rud na swoją diecezjalną pielgrzymkę. W jej trakcie ustanowiono w posłudze ceremoniarzy i animatorów, którzy przez cały rok brali udział w kursach przygotowawczych w domu rekolekcyjnym w Nędzy koło Raciborza. Eucharystii w intencji ministrantów przewodniczył ks. infułat Paweł Pyrchała. Przypomniał im, że posługa raz rozpoczęta nigdy nie powinna mieć końca i zawsze powinni służyć Bogu, bez względu na

to, jaką wybiorą drogę życia. Po Mszy św. na miejscowym boisku odbyła się sportowa część spotkania. Tradycyjnie ministranci rywalizowali w biegach przełajowych o puchary Radia Plus. W poszczególnych kategoriach najszybciej pobiegli: Szymon Popielawski (par. św. Barbary w Bytomiu), Rafał Bobrzik (par. Matki Boskiej Różańcowej w Nędzy), Michał Rusok (par. Dobrego Pasterza w Górkach Śląskich) i Michał Sobota (par. Matki Boskiej Częstochowskiej w Tarnowskich Górach).



Prawie pół tysiąca ministrantów modliło się w kościele w Rudach

Scena dla przedszkolaków



Przedszkolaki zaśpiewały i zatańczyły na scenie muszli koncertowej w Sośnicy

SOŚNICA. Około 400 przedszkolaków wystąpiło na scenie muszli koncertowej obok kościoła św. Jacka w Gliwicach. Rada Osiedla Sośnica z okazji Dnia Dziecka zaprosiła wszystkie dzieci z miejscowych przedszkoli.

Przedszkolaki przedstawiły przygotowane programy artystyczne przed sporą publicznością, gdzie zasiedli przede wszystkim ich rodzice i dziadkowie. Występy zostały nagrodzone słodyczkami.

Wygrali bilety na koncert

KONKURS. Bolesław Gryszko z Tarnowskich Gór i Lucyna Czornik z Koszęcina wygrali w konkursie bilety na koncert zespołu Śląsk i Gorana Bregovića, który odbędzie się 20 czerwca w katowickim Spodku. Bregović wystąpi razem z Wedding & Funeral Orchestra. Projekt ten będzie zderzeniem różnych kultur, goście zaprezentują swoje chorwackie, bułgarskie i macedońskie korzenie.

Olimpiada radości

RUSINOWICE. VIII Śląska Olimpiada Niepełnosprawnych odbyła się 7 czerwca w Ośrodku Rehabilitacyjno-Edukacyjnym w Rusinowicach. Wystartowało w niej około 250 sportowców, ale goście, którzy tego dnia odwiedzili ośrodek, przyjechało blisko tysiąc. Na rozpoczęcie zawodów, jak co roku, podniesiona została flaga olimpijska i zapłonął znicz, a tym razem wystrzeliła również armata. W 12 konkurencjach rywalizowali zawodnicy z 11 placówek. – Rywalizacja jest u nas zabawą, dlatego wygrali wszyscy, bo każdy ze startujących daje z siebie maksymalnie dużo wysiłku – podkreśla s. Olga Mura, pracująca w ośrodku. Głównym sponsorem olimpiady w tym roku było Starostwo Powiatowe w Lublińcu.



Olimpijska rywalizacja dawała wiele radości

GOŚĆ GLIWICKI

gliwice@goscniezielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Przedwiośnie 3, 44-119 Gliwice
TELEFON/FAKS 032 750 61 30
REDAGUJĄ: ks. Waldemar Packner –
dyrektor oddziału,
Klaudia Cwołek, Mira Fiutak

Bp Gerard Kusz



„Powołanie kapłańskie jest misterium. Jest ono tajemnicą »szczególnej wymiany« – *admirabile commercium* – pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Człowiek oddaje Chrystusowi swoje człowieczeństwo, by mógł się On nim posłużyć jako narzędziem zbawienia. Chrystus zaś przyjmując ten dar, czyni owego człowieka jakby swoim alter ego. Jeśli się nie wniknie w tajemnicę tej »wymiany«, nie można zrozumieć, jak to się dzieje, że młody człowiek słysząc słowa: »Pójdź za mną!«, wyrzeka się wszystkiego dla Chrystusa w przekonaniu, że na tej drodze jego ludzka osobowość osiągnie całą swoją pełnię” (Jan Paweł II, „Dar i tajemnica”). Te słowa sługi Bożego Jana Pawła II oddają istotę każdego powołania do służby Bogu i ludziom w kapłaństwie Chrystusowym. Przed 50 laty na słowa Chrystusa „Pójdź za mną” nasz jubilat biskup Jan dał odpowiedź słowami proroka Izajasza: „Oto ja, posłij mnie”. W sobotę 28 czerwca Dostojny Jubilat odprawi uroczystą Mszę św. dziękczynną w katedrze w Gliwicach. Na tę uroczystość zapraszam duchowieństwo, zgromadzenia zakonne, przedstawicieli ruchów i stowarzyszeń, a szczególnie Was, drodzy Wierni, i o modlitwę w intencji Dostojnego Jubilata proszę.

Z zaproszenia na jubileusz 50-lecie kapłaństwa bp. Jana Wieczorka

Zaproszenie na jubileusz bp. Jana Wieczorka

50 lat kapłaństwa

22 czerwca przypada 50. rocznica święceń kapłańskich bp. Jana Wieczorka. Z tej okazji odprawi on dziękczynną Mszę świętą w gliwickiej katedrze 28 czerwca o godz. 10.00 – w wigilię uroczystości patronalnej świętych Piotra i Pawła. Razem z księżmi, którzy również obchodzą ten jubileusz.



ARCHIWUM PRYMATNE

Biskup Jan Wieczorek święcenia kapłańskie przyjął 22 czerwca 1958 r. z rąk bp. Franciszka Jopa. Wcześniej w latach 1953–1958 studiował w Wyższym Seminarium Duchownym Śląska Opolskiego w Nysie. Po święceniach rozpoczął studia specjalistyczne na KUL, gdzie studiował prawo kanoniczne. Po ich ukończeniu w 1961 r. został wykładowcą w WSD w Nysie oraz pracownikiem Sądu Biskupiego w Opolu. Do 1964 r. był również wikariuszem w Opolu-Nowej

Bp Jan Wieczorek w dniu prymicji ze swoim proboszczem ks. Izydorem Przybyszem

Wsi Królewskiej. Wówczas proboszczem tej parafii był bp Henryk Grzondziel. Od 1969 r., przez 12 lat, był proboszczem parafii Świętej Trójcy w Bogacicy k. Kluczborka i obowiązki te łączył z wieloma zajęciami diecezjalnym. 12 czerwca 1981 r. został mianowany biskupem pomocniczym diecezji opolskiej. Sakrę biskupią przyjął 16 sierpnia 1981 r. na Górze Świętej Anny z rąk bp. Alfonsa Nossola. W diecezji opolskiej był odpowiedzialny za budowę nowych kościołów. W Episkopacie Polski bp Jan Wieczorek był członkiem Komisji ds. Budowy Kościołów, a obecnie należy do Rady ds. Kultury. Po 11 latach posługi biskupiej w Opolu, 25 marca 1992 roku, został mianowany pierwszym ordynariuszem nowo utworzonej wtedy diecezji gliwickiej. ■

Zaproszenie na Górę Świętej Anny

Spotkajmy się tam

21 czerwca obchodzić będziemy **25. rocznicę spotkania z Janem Pawłem II** na Górze Świętej Anny oraz koronacji obrazu Matki Bożej Opolskiej.

W liście pasterskim z tej okazji abp Alfons Nossol i bp Jan Wieczorek napisali: „Na Górze Świętej Anny Papież stwierdził, że przybył na ziemię »szczególnie nasyconą świętością« (...) i przytoczył postacie naszych świętych Rodaków z Kamienia Śląskiego: św. Jacka, bł. Czesława i bł. Bronisławę. Papież zachęcał dalej, że i my mamy być »nasycony świętością«, bo »dzięki tajemnicy



ARTURO MARI

Tak było 25 lat temu na Górze Świętej Anny

Odkupienia otrzymaliśmy przybrane synostwo Boże«, a to »zobowiązuje do coraz większej doskonałości« (...).”

Program spotkania 21 czerwca na Górze Świętej Anny:

godz. 16.15 – czuwanie w bazylice św. Anny; dzieci i młodzież w hołdzie Janowi Pawłowi II;

godz. 17.00 – godzina przyjazdu Ojca Świętego; intronizacja figury św. Anny i procesja z bazyliki do ołtarza papieskiego;

godz. 17.45 – Nieszpory papieskie pod przewodnictwem bp. Jana Wieczorka;

godz. 19.30 – Msza św. w bazylice św. Anny pod przewodnictwem bp. Jana Wieczorka;

godz. 20.30 – procesja pod pomnik Jana Pawła II i modlitwa o jego beatyfikację. Apel Jasnogórski. ■

Ośrodek w Zabrze pomaga rodzicom i dzieciom

Lepiej dmuchać na zimne

Gdy rodzice zauważą coś niepokojącego w zachowaniu swoich dzieci, czasem nie robią nic. A wystarczy zgłosić się do specjalistów **zabrzańskiego Ośrodka Profilaktyki i Leczenia Uzależnień**. Niejednego dramatu udałooby się uniknąć, gdyby interwencja przysłała w porę.

Wzrasta liczba dzieci i młodzieży sięgających po alkohol i środki odurzające. Coraz niższy jest również wiek inicjacji alkoholowej czy eksperymentowania ze środkami psychotropowymi. Z badań przeprowadzonych na dwóch tysiącach uczniów zabrzańskich szkół wynika, że prawie wszyscy uczniowie ostatniej klasy gimnazjum pili alkohol, niepokojąca jest również częstotliwość picia. Podobnie jest ze środkami odurzającymi – prawie 40 proc. uczniów szkół ponadgimnazjalnych paliło marihuanę czy haszysz! Stąd czujność rodziców powinna być szczególnie wyostrzona. – Czasem rodzice przymykają oczy na niepokojące zachowanie swoich dzieci, czasem próbują je tłumaczyć na różny sposób – wyjaśnia Małgorzata Kowalcze, kierownik zabrzańskiej placówki. – Tymczasem bagatelizowanie pierwszych symptomów sięgania po alkohol daje typowych objawów. Gdy uzależnieni młodociani zgłaszają się do nas na terapię, najczęściej brali narkotyki od wielu lat – mówi Agnieszka Polańska, terapeuta zabrzańskiego ośrodka. Co więc powinno zaniepokoić rodziców? – Huśtawka nastrojów, odeuforii do przygnębienia, brak oznak zmęczenia, długotrwała aktywność (np. uczenie się przez kilkanaście godzin bez żadnych przerw), nągła zmiana sposobu ubierania

się, itp. – wyjaśnia A. Polańska, która prowadzi oddział dzienny dla młodzieży uzależnionej od środków psychoaktywnych.

Z przeprowadzonych badań wynika, że po alkohol czy narkotyki częściej sięga młodzież z tzw. rodzin trudnych czy mająca problemy w kontakcie z rodzicami lub rówieśnikami. – Czasem to zwykła ciekawość czy swego rodzaju moda na palenie „trawki”, którą młodzież nie uważa za narkotyk – twierdzi Anna Tenerowicz, terapeuta, która w zabrzańskiej placówce prowadzi grupę dla młodzieży eksperymentującej z narkotykami. – Palenie marihuany, która sama jest środkiem odurzającym, zwykle jest etapem do zażywania innych narkotyków, jak amfetamina czy extasy.

Z porad i doświadczeń zabrzańskich terapeutów mogą również korzystać rodzice mający trudności wychowawcze ze swoimi dziećmi. – Zwykle czują obawy przed przyjściem do naszych specjalistów, uważając to za swoją osobistą porażkę. Jednak w wielu przypadkach fachowa pomoc jest wręcz nieodzowna i warto z niej skorzystać – przekonuje Małgorzata Kowalcze. – Nie oceniamy rodziców, a przychodząc do nas, nie muszą z tymi problemami borykać się sami.

W każdy poniedziałek o 17:30 odbywają się spotkania dla rodziców mających problemy wychowawcze; konsultacji udziela się codziennie w godzinach pracy ośrodka. – Wystarczy tylko przyjść i porozmawiać z naszymi pracownikami. Wczesna pomoc może niejednokrotnie zapobiec późniejszym, o wiele



W zabrzańskim Ośrodku Profilaktyki i Leczenia Uzależnień na fachową pomoc specjalistów mogą liczyć rodzice oraz młodzież

poważniejszym problemom – przekonuje kierownik zabrzańskiej placówki.

Ośrodek Profilaktyki i Leczenia Uzależnień to zgrany i fachowy zespół psychologów, psychologów klinicznych, specjalistów terapii uzależnień, instruktorów terapii uzależnień i lekarzy. Przy zgłaszaniu się do ośrodka nie jest

wymagana rejonizacja, mogą więc zgłaszać się również osoby spoza Zabrze. Placówka mieści się przy ul. Park Hutniczy 6 (w pobliżu Centrum Handlowego Platan), tel.: 032 278 11 99 lub 032 271 84 42. Można kontaktować się również mailem: opilu@opilu.pl Więcej informacji na stronie: www.opilu.pl

Ks. Waldemar Packner

Warto przyjść po pomoc



MAŁGORZATA KOWALCZE, KIEROWNIK OPILU

– Rodzice boją się oceny, krytyki, trudno im się przyznać do błędów wychowawczych. Czasem trudno dostrzec, że coś złego dzieje się z dzieckiem. Chciałabym powiedzieć rodzicom, że to nie jest ich porażka. W rozwoju dziecka czymś normalnym są

kryzysy. Ważne jest jednak to, co z tym zrobimy, czy w imię chwilowego spokoju przymkniemy oczy, czy też będziemy szukać porad u specjalistów. Gdy pojawią się problemy z alkoholem, narkotykami czy trudnościami wychowawczymi, naprawdę warto szukać dla siebie pomocy, aby zapobiec większemu nieszczęściu. Jeśli rodzice podzielą się swoimi problemami, to świat staje się prostszy. Mogą również, co jest bardzo ważne, nauczyć się rozmowy z dorastającymi dziećmi.

Rodzinny konkurs

Wygraj

Informacje z diecezji
gliwickiej

Tu i teraz

niedziela,
godz. 9.00

Multikino

Wspólnie z Radiem Plus proponujemy konkurs, w którym co niedzielę można wygrać ciekawe nagrody dla całej rodziny.

Za tydzień, 22 czerwca, w programie „Tu i teraz” audycja o zabytkowym kościele Świętej Trójcy w Koszęcinie. To jedna z dwóch świątyń znajdujących się w tej miejscowości. Drewniany kościół przyciąga wzrok wjeżdżających do Koszęcina. Jego budowa związana jest z ciekawą legendą, a „dowody” na jej prawdziwość do dziś są przechowywane w kościele.

Aby wziąć udział w konkursie, należy zadzwonić po zakończeniu audycji do studia (tel. 032/232 52 32) i odpowiedzieć na pytanie: W którym wieku został wybudowany drewniany kościół w Koszęcinie?

Magazyn „Tu i teraz” przedstawia wydarzenia z życia lokalnego Kościoła, rozmowy z ciekawymi ludźmi oraz reportaże z miejsc, które mają szczególne znaczenie dla diecezji. Początek audycji: niedziela, godz. 9.00.

Na zwycięzców co tydzień czeka jedna z czterech nagród – godzinny pobyt w Parku Wodnym w Tarnowskich Górach (dla czterech osób), zaproszenie dla czterech osób do Multikina w Zabrze, rodzinne wejście do Fantasy Parku w Rudzie Śląskiej (można pograć w kręgle, bilard, gry wideo) oraz książki ufundowane przez Wydawnictwo Jedność.

Góra Świętej Anny

Duch tej ziemi

Jedyna taka
pielgrzymka
w Polsce.

Czyż właśnie nie to jest skarbem naszej małej ojczyzny – ta trójwymiarowość kulturowa: polsko-niemiecko-czeskomorawska? – wołał podczas XIII pielgrzymki mniejszości narodowych i etnicznych na Górę Świętej Anny abp Alfons Nossol. Entuzjastyczna odpowiedź zgromadzonych przed annogórską grotą lurdzką w niedzielę 1 czerwca świadczyła, że arcybiskup trafia w najczulsze miejsca ich duszy.

Podczas niedługiego przemówienia abp. Nossola na zakończenie Mszy św. burza oklasków zrywała się kilkakrotnie. Ale rzecznie w łatwym pochlebianiu sobie nawzajem – rok temu arcybiskup na pielgrzymce mniejszości nie szczędził również gorących, ale gorzkich słów pod adresem przywódców mniejszości niemieckiej – zasiadających jak zwykle na szczycie grotty, tuż przy ołtarzu – wyrzucając im zaniedbania w rozwoju mniejszościowej edukacji, kultury i języka. Tym

Chór z Ostropy

razem wszystko wydawało się trochę inne: mocno świeciło słońce, pielgrzymów było więcej niż w ubiegłym roku (około trzech i pół tysiąca), na twarzach więcej było radości i nadziei, więcej było także młodych ludzi. Jakby jakiś dobry wiatr powiał. – Na tej górze czujemy prawdziwie europejskiego ducha jedności. To jest duch tej ziemi – podkreślił ordynariusz opolski. Mszy św. przewodniczył bp Rudolf Müller z Görlitz. – Radość w Bogu jest czymś najważniejszym, jest naszym skarbem i drogocenną perłą – powiedział w kazaniu. Eucharystię koncelebrował z nim abp A. Nossol, gwardian klasztoru o. Błażej Kurowski, kustosz sanktuarium Maria Hilf w Złatych Horach ks. Stanisław Lekawy, księży diecezji gliwickiej i opolskiej. Radosną i dostojnie brzmiącą oprawę muzyczną liturgii zapewniły orkiestra dęta z Kotulina, chóry z Ostropy i Kłodnicy. Lekcje i Ewangelię czytano w trzech językach: polskim, niemieckim i czeskim, w modlitwie wiernych do tej ewangelicznej harmonii dołączył jeszcze język romski i serbołużycki. Barwy procesji dodawały sztandary i tradycyjne

stroje pocztów sztandarowych kilku korporacji stowarzyszenia Salia Silesia i Związku Studentów Niemieckich. Przed Mszą dziecięca grupa „Blümelein” z Pławniowic zaprezentowała spektakl, którego przesłaniem były słowa Goethego: „Najważniejsze, co daje się dzieciom, to korzenie i skrzydła”.

Nie ma drugiej takiej pielgrzymki w Polsce. Nie chodzi o to, by komukolwiek cokolwiek wypominać. Chodzi tylko o radość, a nawet dumę – dlaczego by nie? – z tego, że w naszym regionie potrafimy pielęgnować kulturową różnorodność, szanować odmienną tożsamość. Także – a może przede wszystkim – przed Panem Bogiem. W czasie kiedy wzbierają tendencje do ujednociania, wykluczania inności czy nawet nacjonalistycznego monopolizowania historii i kultury to wcale nie tak mało. – Atmosfera tu jest zupełnie niezwykła. Po prostu wspaniale – powiedziała Izabella Kallas z Poznania, która wraz z dwójką przyjaciół z tamtejszego związku młodzieży mniejszości niemieckiej po raz pierwszy przyjechała na Górę Świętej Anny.

Andrzej Kerner



ANDRZEJ KERNER

Spod jakiego herb

WYWODZĄ SIĘ Z CZASÓW ŚREDNIOWIECZA. Odzwierciedlały pochodzenie szlacheckie, określały tożsamość rodową i były głównym znakiem bojowo-rozpoznawczym. **Dziś pełnią również ważną funkcję – informacyjną. Reprezentują poszczególne miasta – określają charakter wspólnot miejskich.**

tekst

ADAM SOSNOWSKI

Radio Plus Gliwice

W diecezji gliwickiej symbolizują często skomplikowaną historię poszczególnych śląskich miast. Mimo że wizualnie podobne, często bardzo różne. Herby miejskie – widziane codziennie, ale zauważane bardzo rzadko.

Zdaniem heraldyków, herby narodziły się w XII w. w państwach Europy Zachodniej. Do nas trafiły kilkadziesiąt lat później, może sto. Orzeł stał się herbem Polski pod koniec XIII wieku. Wiele innych księstw i królestw miało już wtedy swoje godła, ale żadne z nich nie może pochwalić się dokładną datą ustanowienia. Polska tak, Śląsk również. Patrząc na herb obecnego województwa śląskiego, widzimy orła złotego na niebieskim tle. Akurat ten herb wywodzi się z połowy XIII w. Współcześnie najczęściej spotykane i rozpowszechnione są herby miejskie, czyli charakterystyczne znaki graficzne miejskiej wspólnoty samorządowej, sporządzone według określonych zasad.

Młody herb, stare miasto

Współczesny herb Gliwic składa się z dwóch połączonych ze sobą elementów. Jednym z nich jest złoty półorzeł w lewym błękitnym polu, a drugim srebrna baszta (z niebieskim dachem i oknem) w prawym czerwonym polu. Herb Gliwic jest młody – został ustanowiony decyzją Rady Miejskiej w listopadzie 1996 roku. Jest to dawny herb piastowski, pochodzący sprzed 400 lat. Orzeł

symbolizował wówczas ciągłość i legalność władzy dynastycznej, a srebrna baszta nasuwała oczywiste skojarzenia z budowlą ochronną, która osłania mieszkańców grodu przed intruzami i wrogami. – Gliwicy radni postanowili przed dziewięćmioma laty przyjąć właśnie ten herb, stanowczo rezygnując z herbu konkurencyjnego o symbolice habsburskiej, ustanowionego w 1629 r. przez cesarza austriackiego Ferdynanda II. Zawierał on półpostać Madonny z Dzieciątkiem na złotym półksiężycu oraz wieżę wjazdową do miasta, z szeroko otwartymi wrotami i podniesioną żelazną broną, symbolem otwartości Gliwic dla kupców i przybyszów – tłumaczy Daria Major z gliwickiego magistratu. Można zatem wysnuć wniosek, że działalność usługowo-handlowa Gliwic jest w pewnym sensie odzwierciedleniem symboliki dawnego herbu, obecnego nieco mniej.

Miasto książąt, gwarków i srebra

Tarnowskie Góry jako jedno z nielicznych miast w Polsce może do tej pory poszczycić się oryginałem nadania herbu miastu przez Fryderyka von Ansbach. Było to ponad 440 lat temu, a oryginalny dokument nadal przechowywany jest w Archiwum Państwowym w Katowicach.

Obecny herb Tarnowskich Gór podkreśla bogatą i różnorodną przeszłość miasta, jego wielokulturowy charakter i europejskie korzenie. Tarcza herbowa jest dwudzielną w słup. Po lewej stronie znajduje się pół czarnego orła w srebrnym polu (obecnie

białym) – ta część nawiązuje do pierwszego herbu nadanego miastu. Prawa strona jest podzielona na dwie części. Górna to złote (żółte) skrzydło orła na czarnym tle. Część ta nawiązuje do herbu poprzedniego właściciela Tarnowskich Gór – Jana II Dobrego. Poniżej, w dolnym prawym srebrnym polu, znajdują się pyrlik i młotek – symbole gwarków tarnogórskich, którzy w podziemiach miasta wydobywali srebro.

Zabrzański powrót do korzeni

Historia zabrzańskiego herbu rozpoczęła się w momencie, gdy Zabrze w 1922 r. uzyskała prawa miejskie. Dwa lata później ogłoszono w mieście konkurs na jego sporządzenie. Władze Zabrze zdecydowały, że podstawowym elementem nowego herbu powinny być dwa motywy: wieża lub zamek oraz symbol przemysłu w postaci na przykład koła zębatego, młota i kowadła lub narzędzi górniczych. Konkurs wygrał Alfred Brockel, grafik z Gliwic. Wybrany projekt po drobnych poprawkach zatwierdzono 30 września 1926 r. Przedstawiał trzy czerwone wieże ceglane umieszczone w złotym polu, nad którymi unosi się niebieskie koło zębate. Herb obowiązywał do 1945 r. oraz krótko po II wojnie światowej. – Powojenne władze Zabrze widziały w nim silne wątki nacjonalistyczne. Wieże symbolizowały bastion niemieckości na wschodnich rubieżach, dlatego ówczesny prezydent miasta zabronił używania tego herbu – tłumaczy Dariusz Walerjański, historyk i miłośnik Zabrze.

Na początku lat 50. rozpisano nowy konkurs. Wygrał projekt Jana Szancenbacha. Przedstawiał on w lewej części, w niebieskim tle, półorła. W prawej zaś, w tle czerwonym, umieszczony był liść owinięty wokół górniczego kilofa. – Nowy powojenny herb obowiązywał do 1990 r. Był bardzo krytykowany przez znawców heraldyki. Dzięki niektórym radnym podjęto burzliwą dyskusję o zmianie herbu i przywróceniu tego historycznego – dodaje Dariusz Walerjański. 26 września 1990 r. przywrócono, z małymi zmianami, herb przedwojenny. Przedstawia on trzy zespolone wieże osadzone w żółtym tle, znad których wyłania się niebieskie koło zębate, symbolizujące przemysłowy charakter miasta.

Spór o mur

750-lecie Pyskowic, które wypada w 2010 r., postawiło władzom miejskim spore wyzwanie. Ze strony mieszkańców pojawił się pomysł, by miasto posiadało sztandar miejski. Kompletnie insygnia władzy mają uwidocznić podniosłość obchodów rocznicowych. – Wypełniając przepisy prawa, władze Pyskowic przekazały do Komisji Heraldycznej przygotowane projekty symboli miasta. Wraz z projektem i wzorem sztandaru miasta przekazano również obecny wizerunek herbu miasta. Pierwsza opinia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji była negatywna. Odnosząc się do wizerunku obecnego herbu miasta, komisja stwierdziła, że przyjęta koncepcja, oparta na jego najstarszych projektach, jest słuszna, jednak jego wykonanie plastyczne wykazuje szereg wad, które należy wyeliminować. Największe zastrzeżenia w obecnym herbie budził kształt muru obronnego zwieńczonego blankami. Zdaniem komisji, w obecnym herbie wizerunek muru stanowi trudno rozpoznawalny element, źle wykreślony i mało czytelny

u jesteś?

– mówi Bożena Rutkowska, naczelnik Wydziału Promocji Urzędu Miasta w Pyskowicach. Współpraca z Komisją Heraldyczną trwała prawie dwa lata.

– Projekty wzorów symboli Pyskowic: herbu, flagi, banneru, sztandaru, pieczęci, łańcucha burmistrza i łańcucha przewodniczącego Rady Miasta zaopiniowano pozytywnie. Komisja stwierdziła, że przedłożone wzory symboli zaprojektowane zostały w zgodzie z miejscową tradycją historyczną oraz zasadami heraldyki i weksylologii. Podkreśliła również właściwy poziom merytoryczny oraz artystyczny przedłożonych projektów symboli Pyskowic – dodaje

Bożena Rutkowska. Aby nowe insygnia i nowy herb zaczęły obowiązywać, władze Pyskowic muszą podjąć odpowiednią uchwałę.

Świątość w herbie Toszka

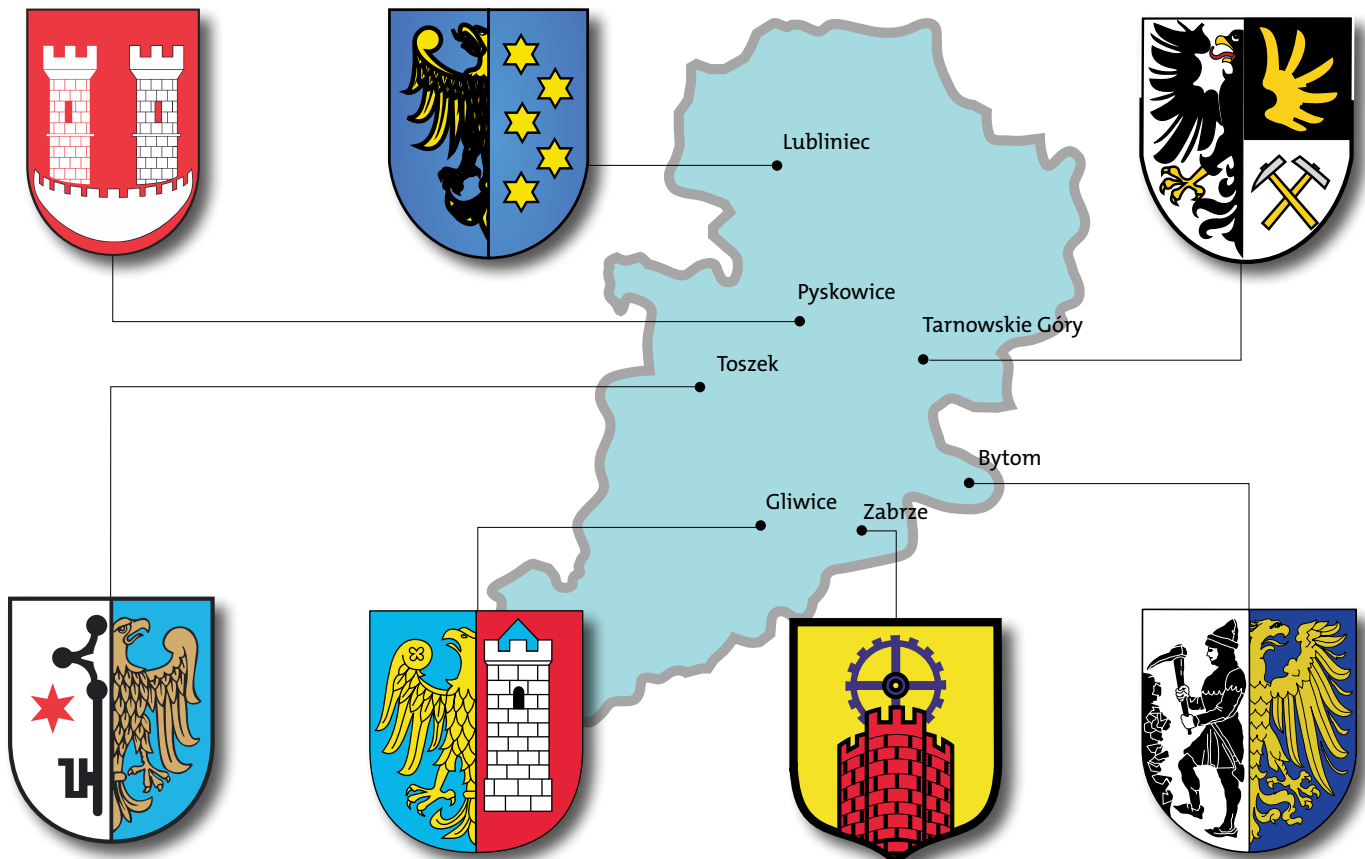
Po lewej stronie widnieje sześcioramienna gwiazda i półklucz, w drugim polu półorzeł. Orzeł w herbie świadczy o tym, że Toszek otrzymał prawa miejskie z rąk Piastów Śląskich i zaliczał się do miast książęcych. Gwiazda jest atrybutem apostołów i nawiązuje do pierwszego patrona miejscowego kościoła – św. Piotra, a klucz, dodany później, dobitnie potwierdza, o którego z dwunastu apostołów chodzi. Herb Toszka

powstał z pionowego połączenia dwóch różnych, ale równie ważnych herbów – na jednym była gwiazda z kluczem, na drugim piastowski orzeł. – Rygorystycznie przestrzegana zasada równego podziału w średniowiecznej heraldyce wymagała, aby zachować tylko połowę każdego elementu, a gwiazda, usytuowana z boku, ostała się w całości. Podobną logikę heraldyczną mają do dziś np. herby Opola, Raciborza czy Krapkowic – podkreśla wiceburmistrz Toszka, Maria Nowak-Kowalska.

Warte wyjaśnienia są jeszcze kwestie kolorystyczne. W średniowiecznej heraldyce miały zastosowanie tylko cztery

barwy: błękit, czerwień, czern i zielen oraz dwa metale – srebro i złoto. Nie nakładano barwy na barwę ani metalu na metal. Dziś, ze względów praktycznych, kolor złoty zastępowany jest żółtym, a srebrny – białym. Wcześniej było to niedopuszczalne. W przypadku Toszka największym problemem przyniósł wybór tarczy herbowej. Przez wieki różne były modne jej kształty i chociaż ta dowolność nie podważała poprawności samego herbu, aktualnie jest to tarcza o prostej górnej krawędzi, a dolnej wygiętej w łuk, i taka jest uważana za najbardziej prawidłową. Zresztą w obecnej heraldyce miejskiej jest najczęściej stosowana. ■

Herby największych miast na terenie diecezji gliwickiej



Finał konkursu i wernisaż w Centrum Jana Pawła II

Z dziećmi w roli głównej

Dzieciom został poświęcony ostatni wernisaż połączony z finałem konkursu plastycznego w Centrum Jana Pawła II w Gliwicach, ponieważ odbył się dokładnie 1 czerwca.

Organizatorzy II Diecezjalnego Konkursu Plastycznego przyznali, że w tym roku temat był wyjątkowo trudny do przedstawienia za pomocą obrazu. A brzmiał on: „Duch Święty wszystkiego was nauczy”. Zmierzyli się z nim uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów. – Starałam się pokazać to w prosty sposób, czyli z jednej strony cała nasza wiedza zawarta w książkach, a z drugiej Duch Święty, który w Piśmie Świętym przedstawiany jest jako gołębicą – mówi Dalia Koźlik z Gliwic, która właśnie kończy szkołę podstawową. Czeką ją pracowity rok, bo z obrazów, które już namalowała i które jeszcze namaluje, powstanie wystawa, która planowana jest na przyszły rok w Centrum Jana Pawła II. Dalia, która swoje oryginalne imię zawdzięcza fascynacji rodziców Salvadorem Dali, maluje od wczesnego dzieciństwa. Najchętniej sięga po akwarele i farby olejne, bo – jak mówi – dają największe możliwości łączenia barw.

Nagrody finalistom wręczał bp Jan Wiczorek, który przypomniał im o tym, że Duch Święty jest motorem napędowym życia i o Niego wołamy, kiedy przyjmujemy sakramenty święte. Pierwsze miejsca w konkursie zdobyli Agnieszka Cyroń z Tarnowskich Gór w kategorii klas młodszych szkoły podstawowej i Dawid Bobrowski z Gliwic wśród uczniów klas starszych.



HUBERT KALLA

Finał konkursu połączony był z wernisażem wystawy zdjęć Jolanty Zygmun-Więzik

Wystawa fotografii Jolanty Zygmun-Więzik pt. „Portret dziecka” to ostatnie sześć lat z życia rodzinnego, uchwycone i zatrzymane w kadrze. – Pojawienie się na świecie córki Mai tak mocno poruszyło moje serce, że zaczęłam fotografować. Kiedy pojawia się rodzina, dzieci, człowiek naprawdę zaczyna rozumieć sens życia – mówiła autorka, prezentując swoje fotografie razem z 6-letnią już Mają i o dwa lata młodszym Pawłem, którzy najczęściej na nich się pojawiają. Zdjęcia pokazane na wystawie w Centrum to dwie serie. Zapis fotograficzny pierwszego roku życia synka i fotografie robione w czasie wakacji we wsi Krasna na Podlasiu. Obok dzieci autorki widzimy na nich dzieci z sąsiedztwa, przyjaciół, znajomych. Na wystawie znalazły się też zdjęcia nagrodzone: „Cała Polska czyta dzieciom”, wyróżnione w II Ogólnopolskim Konkursie „Moja Europa” w 2004 r., i „Ciekawość świata” – Fotografia Roku 2006 portalu internetowego FotoSabat.org. Autorka jest członkiem Gliwickiej Grupy Fotograficznej „Preceł”. Wystawę można oglądać do 21 czerwca. **mf**

Na Górze Świętej Anny

Rekolekcje „Jezus żyje”

Na letnie rekolekcje „Jezus żyje”, które odbędą się na Górze Świętej Anny, zapraszają wspólnoty odnowy diecezji gliwickiej.

Planowane są dwa turnusy rekolekcyjne. I turnus: 26 lipca–2 sierpnia; proponowane grupy tematyczne: seminarium wiary, ku dojrzałości chrześcijańskiej, modlitwa i Słowo Boże, ku wspólnotcie, spotkania formacyjne dla małżeństw i zajęcia dla dzieci i młodzieży. II turnus: 2–9 sierpnia; grupy tematyczne:

Słowo Boże, szkoła charyzmatów, we wspólnocie, szkoła animatorów, co dzisiaj Duch mówi do Kościoła.

Koszt wyjazdu: 240–380 zł (zależnie od standardu pokoju). Informacja i zgłoszenia: tel. 032 775 01 14 (księgarnia chrześcijańska, od poniedziałku do piątku w godz. 11.00–18.00), 0 606 898 140 (w godz. 18.00–23.00). Termin zgłoszenia: do 30 czerwca. Szczegółowe informacje na: www.gliwice.odnowa.org/rekolekcje. **■**

zapowiedzi

Wielki Festyn Rodzinny

14–15 czerwca, boisko sportowe w Kleszczowie. Rozpoczęcie o 14.00. W sobotę o 16.00 – koncert zespołu Gang Marcela. W programie: loteria fantowa, zabawa taneczna, pokaz sztucznych ogni i tańca towarzyskiego, gry i konkursy rodzinne, atrakcje dla dzieci.

Festyn integracyjny

15 czerwca, Dom Pomocy Społecznej „Ostoja” w Sośnicowicach, rozpoczęcie o godz. 15.00. W programie m.in.: Bernadeta Kowalska, zespół „Zwilling Duo”, pokazy taneczne i wokalne dzieci i młodzieży z Sośnicowic, Dziergowic i Żernicy, występy zespołów artystycznych DPS „Ostoja” i DPS z Pilchowic, aukcja prac mieszkanek domu, konkursy, zabawy i wiele innych atrakcji. O godz. 20.30 rozpocznie się zabawa taneczna.

Pielgrzymka do Lubecka

17 czerwca – pielgrzymka dzieci z nauczycielami i wychowawcami rejonu lublinieckiego do sanktuarium Matki Bożej w Lubecku. Rozpoczęcie o godz. 10.00.

KIK w Gliwicach

18 czerwca, kaplica św. Jadwigi w parafii Wszystkich Świętych. W programie: godz. 18.05 – nieszpory, 18.30 – Msza św. z homilią i wykład ks. Krystiana Sowy, jezuitę, pt. „Św. Ignacy a inteligencja techniczna”.

Festyn odpustowy

22 czerwca, godz. od 16.00 do 22.00, ogród parafii św. Jana Chrzciciela w Zabrze-Biskupicach.

Eucharystia w intencji uzdrowienia

19 czerwca, godz. 18.30, kościół Chrystusa Króla w Gliwicach przy ul. Okrzei;
27 czerwca, godz. 19.00, kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa w Koszęcinie.

Rekolekcje dla organistów

30 czerwca–2 lipca, sanktuarium św. Jacka w Kamieniu Śląskim. Prowadzi ks. dr Grzegorz Poźniak (Opole). Informacje i zgłoszenia (do 20 czerwca): Referat ds. Muzyki Kościelnej Kurii Diecezjalnej w Gliwicach, tel. 0 32 230 71 42, e-mail muzyka@kuria.gliwice.pl. **■**